

SPIEW KOŚCIELNY

CZASOPISMO POŚWIĘCONE MUZYCE KOŚCIELNEJ.

Prenumerata w Płocku rb. 3 rocznie, z przesyłką pocztową rb. 4 rocznie,

*Z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia
wszystkim naszym przyjaciołom, zwolennikom i czytelnikom
przesyłamy życzenia
„Wesołych Świąt“.*

ADRES REDAKCYI:

Warszawa, Krakowskie Przedmieście, 41.

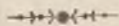
Cena roczna „Śpiewu Kościelnego“ na miejscu

3 ruble, z przesyłaniem pocztowem rubli 4.

Upzejmie prosimy łaskawych odbiorców naszych o uregulowanie zaległości za rok ubiegły 1901.

❧ O wczesne nadsyłanie prenumeraty uprasza Redakcja. ❧

Od Redakcyi.



Śpiew dobry, liturgiczny i ludowy jest najpierwszą, najwspanialszą ozdobą i upiększeniem kościołów naszych. Wszelkie bowiem upiększenia, malatury, rzeźby, bogate tkaniny są tylko przyozdobieniem domu Bożego, domu modlitwy, gdy tymczasem śpiew jest już samą modlitwą zgromadzonego ludu. Ale niestety! z powodu najrozmaitszych nieprzyjajnych okoliczności, śpiew ten od lat już wielu jest u nas przedmiotem ogólnego zaniedbania i przechodząc fazy rozmaite, doszedł w ostatnich czasach do takiego stopnia upadku, iż w niektórych całych okolicach jest on bezładnym, chaotycznym wrzaskiem, oszpecceniem wspaniałych świątyń, profanacją naszych obrzędów. Kapłani, troskliwi wielce o dobro wiary, nie szczędzą na wznosze-

nie, odnawianie, przyozdabianie i wzbogacanie kościołów, starania, pracy, trudu i dość znacznych kosztów, i dla śpiewu kościelnego nie będą obojętnymi.

W celu należytego rozjaśnienia tej kwestyi założyliśmy przed sześciu laty nasze miesięczne wydawnictwo, pod tytułem „**Śpiew Kościelny**“, które następnie zmienione zostało na dwutygodniowe; ale pomimo najczystszych intencyj, najusilniejszych dążeń i pomimo najszlachetniejszych zamiarów zostaliśmy narażeni na wielkie trudności. Redakcyja nasza, pragnąc jaknajprędzej dopiąć właściwego celu, nie była wtajemniczona w niektóre szczegóły jak: uposażenie ubogie organistów parafialnych i wieloletnie nawyki nia ogółu. Kwestye liturgiczne i muzyczne traktując niezbyt popularnie nie zawsze osiągaliliśmy pożądane z pracy owoce. Obecnie postanowiliśmy kierunek naszego wydawnictwa nieco zmienić, nadać mu charakter popularny, ożywiony, interesujący, i o ile można, powabny. Zadaniem więc naszym odtąd będzie starać się, aby gruntowną umiejętność połączyć z praktycznością, zastosować treść wydawnictwa do istotnych potrzeb większości ogółu; wszelkie projekty, pomysły, rady i wskazówki stosować do warunków najbogatszej jakoteż i najuboższej parafii. Pamiętając o tem, że reforma Śpiewu Kościelnego odbywa się wśród ludu polskiego, śpiewu ludowego nie tylko że nie zaniedbamy, ale przeciwnie, wskazywać będziemy środki do podniesienia go na stopę udoskonalenia właściwego i odpowiadającego estetycznym warunkom. Młodym organistom, wskazując i ułatwiając drogę, do zdobycia gruntownej umiejętności, starym i zasłużonym, podamy środki i wskazówki, aby mogli obowiązki swe spełniać godnie, chlubnie i zaszczytnie. W tym celu postanowiliśmy założyć kasę samopomocy dla organistów. Szczupłymi bardzo rozporządzając funduszami trudno nam będzie uskutecznić to wszystko, jednakże mamy tę nadzieję, iż za łaską Pana Boga, przy współudziale naszych współpracowników, oraz przy materyjalnej pomocy naszych czytelników, zdołamy wszystkim warunkom zadośćuczynić i dzieło do pożądanego skutku szczęśliwie doprowadzić. Treść naszego wydawnictwa odtąd będą stanowiły: 1) wiadomości interesujące historyczne dotyczące muzyki kościelnej; 2) artykuły o najpilniejszych każdej danej chwili potrzebach i kwestiach; 3) poradnik w wyborze nut; 4) korespondencje; 5) rozmaitości; 6) odpowiedzi Redakcyi, rady pedagogiczne dla dyrygentów, nauczycieli śpiewu, organistów; treść zaś ma być o tyle popularną iż nie tylko będzie dostępną dla samych muzyków ale też i dla ogółu. Urzeczywistnienie tych zamiarów i usiłowań wymaga dość znacznych nakładów, wprawdzie przedsięwzięcie tego nie możemy, aż wprzód będziemy wiedzieli, jaki w początkach następnego roku będziemy mogli posiadać kapitał. Zatem najuprzejmiej prosimy wszystkich sprzy-

jających sprawie śpiewu kościelnego o łaskawe i wczesne nadsyłanie nam, jeżeli nie przedpłaty całorocznej, to przynajmniej swych zawiadomień, że zostają stałymi prenumeratorami wydawnictwa naszego. Ponieważ kwestya śpiewu kościelnego nie tylko dla samych kapłanów i organistów, ale też i dla całego ogółu wiernych nie może i nie powinna być obojętną, przeto mamy tę nadzieję, iż bardzo wiele osób wesprzeć raczy usiłowania te nasze łaskawą swą ofiarnością.

Warunki rocznej prenumeraty zostają też same

W roku przyszłym dodatki nutowe stanowić będą pieśni polskie przeznaczone do użytku domowego i kościelnego. Tym sposobem zwiększymy zbiór naszych starych pieśni, dodając nowe ku czci Maryi i Świętych Pańskich.

Redakcyja.

ADRES REDAKCYI:

Warszawa, Krakowskie Przedmieście, 41.

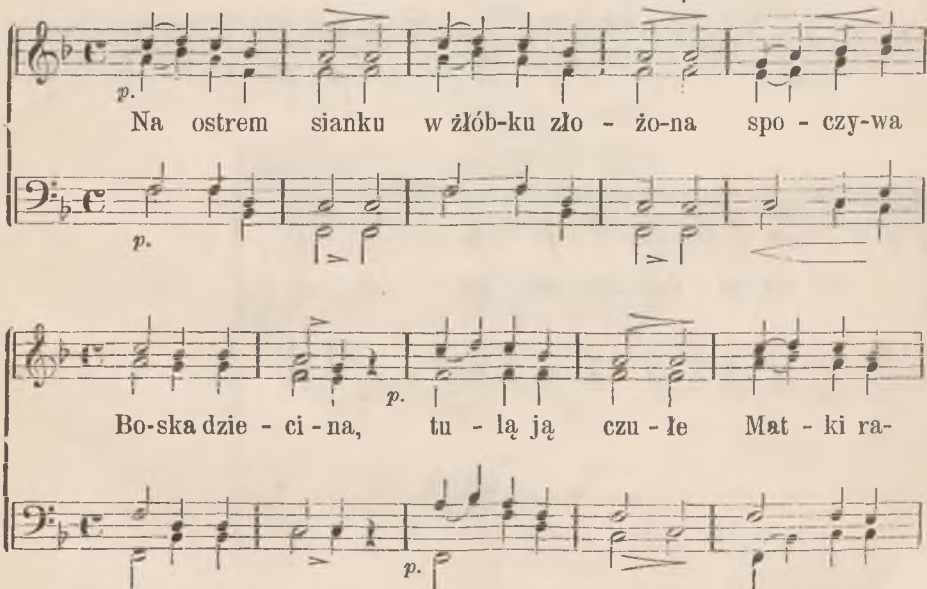
Cena roczna „Śpiewu Kościelnego” na miejscu

3 ruble, z przesyłaniem pocztowem rubli 4.

 O wczesne nadsyłanie prenumeraty uprasza Redakcyja 

K O Ł E D A *)

Józef Sierosławski.

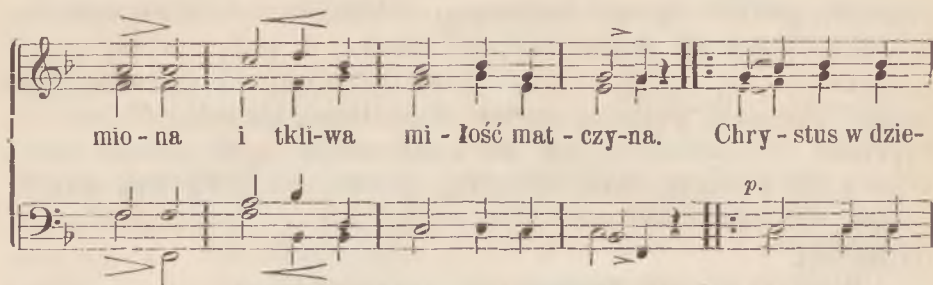


p. Na ostrem sianku w żłób-ku zło - żo-na spo - czy-wa

p. Bo-ska dzie - ci - na, tu - lą ją czu - le Mat - ki ra-

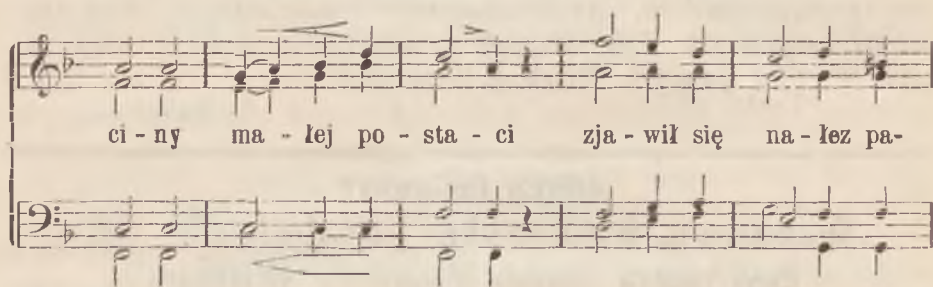
p.

*) Tę kolendę ofiarujemy wszystkim naszym czytelnikom.

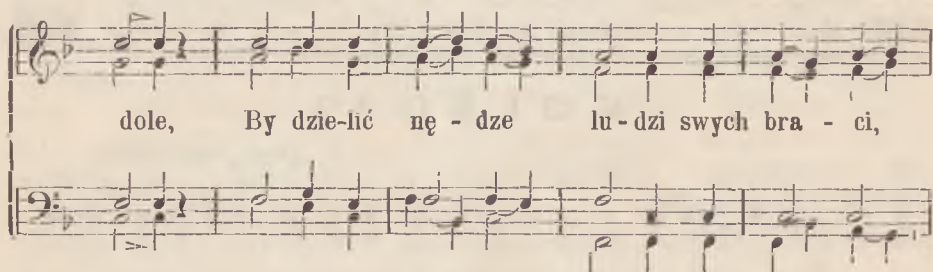


mio - na i tkli - wa mi - łość mat - czy - na. Chry - stus w dzie -

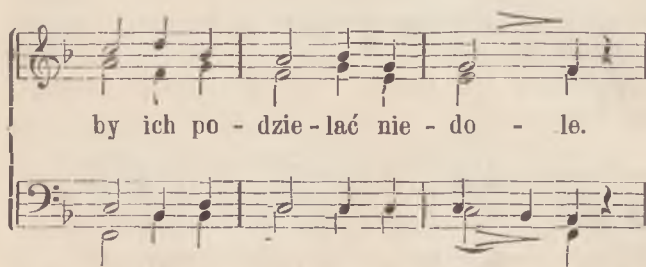
p.



ci - ny ma - lej po - sta - ci zja - wił się na - leż pa -



dole, By dzie - lić nę - dze lu - dzi swych bra - ci,



by ich po - dzie - lać nie - do - le.



MOTET I MSZA PALESTRYNY

„O Admirabile Commerecium“

przez M. HALLERA

przełożył z niemieckiego

STANISŁAW GRABOWSKI z Gutanowa.

(Dokończenie).

Naśladowanie, na wzór przytoczonego Kyrie, gdyby oddanem było w muzyce przy tekstach formularza mszy dłuższych (np. przy tekstach *Gloria* i *Credo*) rozciągałoby teksty te do rozmiarów nadto wielkich. Znajdujemy w nich zatem wiele bardzo miejsc, w których nie ma kontrapunktacji naśladawczej, lecz są tylko harmonie nuty w nutę. Jednakże partytura uczy nas, że takie miejsca posiadają wiele urozmaicenia, co do ilości głosów i porządku, w jakim te występują.

Tak np. Gloria zaczyna się 4 głosowo bez basu; potem idzie okres 5 głosowy; dalej 4 głosowy bez sopranu i t. d. Przy *Domine Deus, Rex coelestis* mamy okresy 3 głosowe; te, jak dwa chóry następują jeden po drugim i jeden łączy się z drugim; przy *Jesu Christe* brzmia wspólnie w wysoce uroczystym okresie 5 głosowym. Zwykle deklamują głosy *nie długo* sylaby tekstu w tymże samym czasie: jeden z głosów często przedłuża swoją sylabę za pomocą nuty synkopowanej albo śpiewa ją na samodzielnej figurze melodyjnej nie pozwalającej na wymówienie sylaby w czasie bezwarunkowo tym samym, w którym pewien inny z głosów albo pewna liczba innych głosów ją wymawia (*).

(*) Cytujemy takt 6 z *Gloria* w którym II tenor na sylabie *bus* dokonuje figurami: *f, e, d, e*, podczas gdy sopran i tenor I śpiewają jednocześnie sylaby *bus* i *bo*, zaś bas altem sylabę *bo*.

bus bo - nae

bo - nae vo i t. d.

bus bo - nae

bus bo -

bo - nae

Tutaj kadencja basowego *c* na *f* nie jest zwodną, bo *c* nie idzie kwartą na dół ale kwartą w górę (p. t.).

Podobna odmienność w podstawianiu tekstu zależy nie tylko od kontrapunktowego charakteru kompozycji, z którego wynika, że oddzielne głosy pojmujemy niby jako dyalogujące indywidua, ale z drugiej strony neutralizuje sztywny nieco rytm taktowy.

W innych także swych partyach przejawia Msza niniejsza bogatą kolejność okresów 3—4 i 5 głosowychłączonych w bieg nieprzerwany. Górlwy ten, że tak powiadamy, dyalog, zyskuje przez to na ekspresyi; ta zaś ekspresya sprzyja znowu ostatecznie reagowaniu głosów na słuchacza, kiedy poszczególnym głosom albo ich grupom autor udziela za pomocą pauz pewnego wypoczynku, aby przy nowym tychże głosów występie wzbudzić tym większe dla nich zainteresowanie się ze strony tegoż słuchacza.

T. z. zewnętrzne, czyli krańcowe głosy, t. j. sopran i bas, mają obfitsze pauzy, niżeli trzy głosy między nimi będące. Pierwsze, owe zewnętrzne głosy, tak swoim stanowiskiem na skali muzycznych tonów, jak barwą swego brzmienia, uwydatniają się mocniej, niżeli głosy środkujące, które co do wysokości i charakteru sobie właściwego mniej się od siebie wzajemnie różnią i często się jeden z drugim splatają w ten np. sposób, że alt, którym za czasów Palestryny śpiewali mężczyźni, często wypada między tenorami albo niżej od jednego i drugiego.

Miejsca mszy, w których wszystkie sylaby odzywają się jednocześnie, osobliwie miejsca, będące rzeczywiście 5 głosowemi przez przyłączający się udział sopranu albo basu—jak np. *Adoramus te, Glorificamus te, gratias agimus tibi* (*) i inne przedstawiają nam okresy muzyczne potężnie oddziaływające na duszę słuchacza. Wspaniale się stopniujące *Tu solus Altissimus* z niespodzianą zwodną kadencyą na wyrazach: *Jesu Christe* jest melizmatem z harmonią i kontrapunktem o genialnym efekcie.

Tu - so - lus Al - tis - si - mus Je-
Al - tis - si - mus Je-
Je-

(*) Nie powtarzamy zbyt wiele miejsc partytury aby nie zabierać zbyt wiele wierszy w „Śpiewie Kościelnym“. Nie możemy się jednakże powstrzymać od przytoczenia *Tu Solus Altissimus*, aby okazać efekt zaznaczony przez autora.

su - Chri - ste i t. d.

su - Chri - ste Chri - ste

su Chri - ste

Muzykę *Et incarnatus est* (Tytuł mszy, jak wiadomo, wskazuje, że należy ona do cyklu śpiewów dotyczących się do Święta Bożego Narodzenia)—delikatnie na 4 i 3 głosy brzmiące słowa tekstu: *de Spiritu Sancto* łączą ze słowami: *ex Maria Virgine*, których tekst w harmonicznym opracowaniu wzbiera znaczną brzmiennością głosów—tudzież ze słowami: *Et homo factus est*. Te okresy muzyczne podnoszą najwydatniej ów liturgiczny tokst, któremu towarzyszy liturgiczna czynność (skłonienie głowy i t. d.). Tekst słowny takich okresów widzimy np. w *Adoramus te. Gratias agimus tibi. Jesu Christe. Et incarnatus. Simul adoratur* i t. d. Nie są to żadne efekty naciągane; urzeczywistniają się one w sposób całkiem naturalny, przy subtelnie uświadamiających się, a raczej odczuwających się kolejnych zmianach między temi harmoniami jednoczesnymi, a harmoniami towarzyszącymi głosom, które się wzajemnie naśladują, przy zmianach także np. między okresami trzy i czterogłosowymi.

Okresy brzmiące nie w imitacjach lecz nuta w nutę, nie same one efekt na nas wywierają. I tamte również, będące rozwinięciem tematów, niejako wzrosłe z danego melodyjnego materiału, będące wreszcie gradacją, która do najwyższego prowadzi uniesienia, nie omieszkają na słuchacza wywrzeć potężne przejmujące wrażenie: popatrzmy tylko na krótsze teksty stałego mszalnego formularza, na *Kyrie, Sanctus i Agnus Dei*.

Wskutek częstego odstępowania i występowania *znowu* głosów powodowana zmiana między 3, 4 i 5 głosowymi okresami wchodzącymi jedno w drugie, ma sama już w sobie wielki powab. Muzykalny zaś współudział słuchacza powiększa się jeszcze bardziej, gdy następuje pełna pobożnej gorliwości imitacja. Ale uważmy też, że nie same właśnie owe 5 głosów są tym muzykalnym komplektem, co efekt na nas wywiera. Melodye sztucznie zadzierzgnięte jedna na drugą, właściwie zaś mówiąc, ze słusznego zrozumienia form pochodzące dwu—trzy i czterogłosowe okresy nie mniej są efektowne; mniej porywając *na zewnątrz*—reagują one na umysł pobożny przez delikatność muzycznej swojej tkani, przez duchową swoją poufność, która je względem duszy słuchającego cechuje.

Dwie części mszy, której muzykę tutaj analizujemy przedstawiają nam partyturę o czterech tylko głosach: *Crutifixus* oddane w śpiewie przez alt, oba tenory i bas—a więc bez sopranu—i *Benedictus* muzycznie prowadzone przez wyższe głosy bez basu. Pierwsze zaczyna się od uroczystego spokoju (harmonia nuty w nutę). Przy słowach *Sub Pontio Pilato* rytmika

jest nieco żywszą; przy *passus* trzy wyższe głosy naśladują się wzajemnie z bliska w unisonie, podczas gdy bas śpiewa ten sam temat w niższej oktawie; jest to temat zarazem powiększony; *sepultus* kończy się w ałcie na stosownej (do fundamentalnego tonu) dominancie; inne bowiem głosy kończą się na spokojnej połowicznej kadencji (na akordzie z *f*). W następującym *Et resurrexit... et ascendit in coelum* imitacja przychodzi do pełnego swojego znaczenia; okres kończy się zaś na potężnej harmonizacji do słów *sedet ad dexteram Patris*—prowadzonej znowu nuta w nutę.

Główny temat w *Benedictus* (VI) przedstawiający się w długich nutach ma przy sobie kontrapunkt w nutach czwórkowych; ten kontrapunkt ulega również przeprowadzeniu; porusza się on już to wyżej już to niżej od głównego tematu—jest zatem właściwie kontratematem—jakkolwiek nie nadającym się do ściślejszej przestawni na miejsce tamtego. Melodye do *in nomine Domini* (VII grupa motetu) traktowane częściej we Mszy *O admirabile commercium* w podwójnym kontrapunkcie w *Hosanna* po *Sanctus* w II *Agnus Dei* przy słowach *qui tollis*—w takcie 29 i 30 otrzymują pierwsze przeprowadzenie; w takcie 34 i 35 występują w drugim przeprowadzeniu i przyspieszeniu. Nie można powiedzieć, żeby pięknie opracowana ta muzyka do *Benedictus* była wyłącznie artystyczną robotą; mistrz Palestryna, jakkolwiek jest wirtuozem formy, uświadamia sztukę z wyższego punktu widzenia; tak tedy i mniejszy okres przy spokojnym wykonaniu wywiera wrażenie modlitwy dziecięco pobożnej.

Wypada wreszcie wspomnieć najwybitniejsze z tych motywów mszy, których wprawdzie w motecie nie ma—ale które kompozytor opatrzył w obrobieniu tematycznym. Tu należy przedewszystkiem stopniowo się podnoszący kontrapunkt altu w śpiewie do pierwszego *Kyrie*; kompozytor korzystał z niego także w biegu na dół idącym—a ten typ kontrapunktu zajmuje w taktach od 5 do 11 wyłączne pole (*). Cztery wyższe głosy wprowadzają *Hosanna* po *Benedictus* w nutach całych (semibreves) brzmiących współcześnie. Bas nadchodzi w takcie 5. Pierwszy bieg jego interwali (kwarta w górę) naśladuje tenor II brzmienia melodyjne w synkopach. Temat motywu tym sposobem zamienia się w radosny okres imitacyjny o dwóch krótkich przeprowadzeniach, oddzielających się wzajemnie od siebie przez delikatnie, że tak powiem rzeźbiony fryz trzech wyższych głosów (takty 9 i 10). Wreszcie w I *Agnus Dei* alt intonuje nowy temat naśladowany w unisonie przez tenor jeden i drugi a w oktawie przez bas. Partyę tych głosów są kontrapunktacyami względem *cantus firmus* w sopranie; ten zaś od 7 taktu ze swej strony przyjmuje udział w imitacyjnym przeprowadzeniu tematu owych głosów: temat powtarza się w każdym z nich w biegu przyspieszonym.

Uświadomiwszy mniejsze uwagi podziwiać rzeczywiście wypada muzykę mszy *O admirabile Commercium*, jako dzieło ściśle znamionujące się *jednością* a przytem jako dzieło *do wyższego stopnia efektowne*, jako dzieło, w którym wszystkie szczegóły są szlachetnie pomyślane, do miary stylu dobrane, rzeczywiście piękne. Muzyka ta jest *arcydziełem*; utworzyć je mógł tylko mistrz panujący nad formami; jest *arcydziełem kościelnego stylu*, dla tego, że Palestryna opracował tekst podany przez Kościół, opatrując takowy tekst w kościelny wyraz, kościelną tonację (mixolidyjską), według idealnego wzoru kościelnie—choralnej melodyi, tak pod względem następstwa dźwięków jak pod względem tego, co się dotyczy rytmu.

(*) W tym sensie, że żaden z głosów dosłownie go nie kopiuje. p. tł.

ORGANARIA.

Pod takim tytułem chcemy na pulpit katolickich—polskich organistów polecić publikacye dzieł organowych znakomitych kompozytorów dawniejszych i nowożytnych w tym celu, aby z jednej strony zachęcić pp. organistów do zapoznania się z prawdziwymi skarbami klasycznej gry organowej, a z drugiej strony, by dodać bodźca do gorliwej pracy na tem polu, a przede wszystkim do uszlachetnienia gry organowej podczas nabożeństwa kościelnego, stosując się tak do niezbędnych warunków estetyki i sztuki kościelno-muzycznej, jak i do przepisów liturgicznych św. Kościoła katolickiego. Zaczynamy od polecenia wydawnictw dzieł organowych kompozytorów francuskich; a mianowicie dzieł i wydawnictw *Aleksandra Guilmant'a*, znakomitego artysty i kompozytora, obecnie organisty przy kościele św. Trójcy i profesora w konserwatorium muzycznym w Paryżu. W roku 1898 rozpoczął ten mistrz wydawać dzieło pod tytułem: „*Archives des Maitres de l'orgue de XVI-e, XVII-e et XVIII-e siècles*”—jest to zbiór kompozycji organowych najznakomitszych francuskich mistrzów gry organowej z wieku XVI, XVII i XVIII. Wydawnictwo swoje oparł Aleksander Guilmant na manuskryptach i edycjach autentycznych, a zastosował je do potrzeb tegoż czasu i w tym celu zaopatrzył je w cenne uwagi, dotyczące należytej reprodukcji tych kompozycji. Dotąd wyszły trzy spore tomy. Na początku każdego tomu podane są szczegóły biograficzne odnośnych kompozytorów. Autorem tych biografij jest profesor Andrzej Pirro, gorliwy współpracownik Aleks. Guilmant'a.

Tom 1-szy tego cennego wydawnictwa zawiera kompozycje *Ks. Jana Titelouze* (urodził się w r. 1563; umarł w r. 1633) kanonika i organisty przy kościele św. Jana w Rouen. Część pierwsza tego tomu obejmuje 12 hymnów kościelnych opracowanych w formie tematycznych wersetów, w tonacjach kościelnych i na tematach gregoriańskich; każdy hymn ma 3 lub 4 wersety w odmiennem kontrapunktycznem opracowaniu podane; razem wersetów 38.

Drugą część tomu 1-go stanowi wspaniałe „*Magnificat*” w ósmiu tonacjach kościelnych ułożone. Są to prześliczne preludya, interludya i postludya organowe do poszczególnych wierszy kantyku „*Magnificat*”; na każdy ton kościelny przypada 7 tematycznych opracowań następujących wierszy: *Magnificat*; *Quia respexit*; *Et misericordia Ejus*; *Deposuit potentes*; *Suscepit Israel* oraz *Gloria Patri et Filio*. Jestto w całym tego słowa znaczeniu klasyczne dzieło muzyki organowej w stylu tak zwanym surowym; tyle jednak jest w niem melodyi, a przede wszystkim tyle ducha i życia religijnego, tyle siły i namaszczenia, tyle prawdziwej pobożności, że je nazwać można muzycznym komentarzem do kantyku „*Magnificat*”, pełnego głębokich tajemnic i szczytnych prawd usty Bogarodzicy Maryi wypowiedzianych.

Kompozycje ks. Jana Titelouz'a, cenione już za życia jego wysoko, technicznie nie są trudne do wykonania; a uwagi Aleks. Guilmanta., wskazówki, dotyczące rejestrowania i expresji muzycznej, wykonanie to jeszcze bardziej ułatwią i sprawią, że pilny i gorliwy organista znajdzie w nich ukryte perły prawdziwie pięknej i świętej muzyki kościelnej organowej. Tom II-gi tegoż samego wydawnictwa Aleksandra Guilmant'a zawiera prócz notatek biograficznych prześliczne dzieło organowe *Andrzeja Raison*, organisty przy opactwie św. Genowefy w Paryżu (umarł około r. 1720). Składa się to dzieło z pięciu mszy organowych, ułożonych w tonacjach kościel-

nych. W dziale tym podziwiać należy ogromny talent; i niewyczerpaną fantazję autora, który w tematycznym opracowaniu tych preludyj organowych umiał tyle zaniknąć skarbów melodyi, że grając je, czuje się, iż kompozytor całą swą duszę chciał w nie przelać, aby grą swoją godnie uczcić Boga w bezkrwawej Ofierze Mszy św., a wiernych na nabożeństwie zgromadzonych nie tylko zbudować, ale i do żarliwej pobudzić modlitwy. Grając je i studyując, zapragnęliśmy całym sercem, by dzieło Andrzeja Raison znalazło się na pulpicie każdego organisty katolickiego i dlatego je gorąco polecamy, tembardziej, że przekonani jesteśmy, iż preludowanie na takich wzorach oparte wyruguje z kościołów naszych banalne, niesmaczne, jałowe, niemelodyjne, na protestanckich motywach i tematach opracowane preludya, które wcale nie licują z nabożeństwem katolickiem, a w wiernych budzą wstręt do muzyki kościelnej.

Tom III-ci wydawnictwa Aleks. Guilmant'a obejmuje następujące dzieła organowe; mianowicie:

a) 12 fug i kaprysów organowych *Franciszka Roberday'a* († 1651) królewskiego organisty w Paryżu przy kościele de Petits Péres.

b) *Suita organowa, Marchand* (ur. 1669 um. 1732), królewskiego organisty w licznych kościołach Paryża.

c) *Księga organowa Ludwika—Mikołaja Clerambault'a* (ur. 1676; zm. 1749), organisty przy kościele św. Sulpicyusza w Paryżu; obejmująca dwie suity w pierwszym i drugim tonie kościelnym opracowane.

d) *Księga organowa „du Mage“* (ur. 16.? um. 17.?) Organisty przy kościele w St. Quentin zawierająca fugi, duety, tria, i t. p. preludya organowe.

e) *Księga kolend Ludwika Klaudyusza D'Aquin* (ur. 694 um. 1772) organisty przy królewskiej kaplicy w Paryżu, zawierająca 12 starożytnych kolend francuzkich, opracowanych w formie prześlicznych wariacji. To ostatnie dzieło łatwiejsze do wykonania niż poprzedzające, bardzo ciekawe tak co do melodyj, jak do harmonizacji, może przypaść do gustu naszych pp. organistów i służyć im za model do opracowania preludyj na tematach naszych swojskich niezrównanych, co do melodyi kolend.

Tom IV wydawnictwa Aleks. Guilmant'a zawiera początek wielkiej księgi organowej.

Mikołaja Gigult'a (wiek XVII), organisty przy kościele Ducha Św., św. Mikołaja i św. Marcina w Paryżu. Księga ta obejmować będzie 180 motetów mszalnych, hymny kościelne z wersetami, fugi, fugety i rozliczne kanyony do grania na organach. Dotąd ukazały się 4 zeszyty zawierające jedną mszę organową, preludye i fugi w tonie kościeln. doryckim. Rzeczy piękne, interesujące, ale dosyć trudne, przystępne dla już biegle grających organistów.

Mówiąc o wyżej wspomnianem wydawnictwie dzieł kompozytorów francuskich z wieku XVI, XVII, i XVIII, godzi się zwrócić uwagę i polecać pp. organistom dzieła organowe samego Aleks. Guilmant'a; są zaś następujące:

1) *60 interludyj* w tonacyach gregoryańskich. Op. 68 (cena 3 marki); są to krótkie i bardzo łatwe oraz bardzo zrećnie opracowane preludya w tonacyach kościelnych.

2) *„Noels“* op. 60 (4 zeszyty à 3 marki; są to preludya na tematach kolendowych ułożone; między innemi opracował Al. Guilmant naszą kolendę: *„W żłobie leży“* tak pięknie, że mu się od polskich organistów najserdeczniejsze należy podziękowanie za to istne arcydzieło.

3) *„Organista liturgiczny“* op. 65. (6 zeszytów à 3 marki); jest to zbiór preludyj ułożonych na tematach gregoryańskich, zastosowanych do

potrzeb organisty na cały rok kościelny. Preludya te nie są zbyt trudne — z wielkim smakiem opracowane; można je wykonać na organach lub na harmonium.

4) „*Praktyczny organista*“ w podróznym wydaniu a) na organy z pedałem i b) na harmonium (12 zeszytów à 3 marki). Są to również preludya organowe, ale już nowożytnie, choć bardzo poważne i godne służby Bożej i domu Bożego. Preludya w opracowaniu na harmonium są łatwiejsze do wykonania.

5) „*Kompozycje organowe w różnym stylu*“ (13 zeszytów à 3 marki); są to kompozycje większej objętości o charakterze koncertowym, wymagające wielkiej techniki organowej; choć są między niemi niektóre łatwiejsze; do zwyczajnego, podczas nabożeństwa w kościele użytku.

Wreszcie 6) *Sześć sonat organowych* op. 42, 50, 56, 61, 86 (à 3—4 marki) dające artystom na organach sposobność popisania się nietylko wielką techniką i brawurą gry organowej, ale oraz sposobność do przekonania słuchaczy że organy są istic królewskim instrumentem, godnym tego Boga, którego chwale z przeznaczenia swego głównie służą.

Zwłaszcza sonata D moll op. 42 zjednała autorowi europejską sławę. Ustęp: „*Pastorale*“ jest tak piękny, przytem dziwnie rzewny i tkliwy, że kto go raz słyszał, nie zapomni go nigdy w życiu.

Kończąc tę pierwszą notatkę bibliograficzną dodajemy tę praktyczną radę dla chcących nabyć sobie którekolwiek z przytoczonych dzieł — że najlepiej sprowadzić katalog tych dzieł i zamawiać je przez księgarnię, której adres brzmi tak:

Otto Junne*), Musikalien—Verlag
Leipzig. Thalstrasse № 21.

Księgarnia ta wysyła katalogi gratis — a nadto daje znaczny rabat przy zakupie muzykaliów za jej pośrednictwem.

Tarnów, dnia 27 Października 1901 r.

Ks. Franciszek Walczyński

Kanonik Katedralny

Dyrektor szkoły diecezalnej organistów.



PRZEWODNIK W WYBORZE DZIEŁ MUZYKI KOŚCIELNEJ.

**Msze żałobne na 4 głosy mieszane: Sopran, Alt, Tenor i Bas,
średniej trudności z orkiestrą.**

462. Mettenleiter, B. op. 20. *Requiem*.

Kompozycja przyjemna. Msza ta może być wykonywaną na cztery głosy mieszane, lub na trzy głosy: Sopran, Alt i Bas,

*) Jeżeli owa firma ma pracownika polaka, któryby korespondencyę załatwiał po polsku, nie w zasadzie nie mamy przeciw projektowi udawania się do niemieckiej księgarni w Lipsku. Lecz jeżeli trzeba do Niemca w jego języku przemawiać, to czyż nie lepiej swoim dać zarabiać? Zysk, osiągnięty z wymiany pieniędzy, czy nie lepiej, że zostanie u księgarzy krajowych?
(Przyp. Red. Śp. K.)

z towarzyszeniem organu i orkiestry *od libitum*. Kompozytca bardzo pięknie brzmi. Skład orkiestry jest następujący: dwoje skrzypiec, viola, contrabas, 2 klarnety, dwie trąbki i puzon. Cena part. i gł. 4 m. 50 fen. Wyd. J. Kösel Kempten. **Organ.**

463. Mettenleiter, B. op. 29. *Requiem in C-mol.*

Msza bardzo dobra. *Graduale* i *Dies irae* należy śpiewać choralnie z gradułu rzymskiego. Skład orkiestry jest następujący: dwoje skrzypiec, viola, contrabas, dwa klarnety, dwie trąbki i puzon. Cena part. i gł. 4 m. 50 fen. Wyd. J. Kösel. Kempten. **Organ.**

464. Mitterer, J. *Missa pro defunctis.*

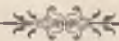
Msza bardzo piękna jak wszystko, co wyjdzie z pod ręki tego utalentowanego kompozytora. Orkiestrę składają cztery trąby: dwa tenory i dwa puzony basy. Orkiestrę zastąpić może organ. Msza ta zasługuje na wyróżnienie, że *Dies irae* jest całe szarmonizowane. Cena part. i głosów do śpiewu z organem 3 m. 20 fen.; głosy oddzielnie 40 fen.; głosy na instrumenty 1 m. Wyd. Böhm et Sohn. Augsburg. **Organ.**

465. Pilland, J. op. 7b. *Requiem in D-mol.*

Msza bardzo piękna. Dyrygent zwracać powinien pilną uwagę na deklamację tekstu w *Benedictus* i *Agnus Dei* w basie. Orkiestrę składają: dwoje skrzypiec, viola, cello, contrabas, dwie trąbki. Wszakże i bez orkiestry można tę mszę wykonywać. Cena partycyi i głosów 4 m.; głosy oddzielnie 1 m. 20 fen.; głosy orkiestrowe 1 m. 20 fen. Wyd. A. Stillkrauth. Eichstätt.

466. Santner, C. *Missa pro defunctis (in A-mol).*

Tenor w tej mszy jest do woli zostawiony. Orkiestra składa się: z 1 i 2-ich skrzypiec, contrabasu, 2 trąbek i organu. Cena part. 1 m. 20 fen.; gł. po 20 fen.; głosy na instrumenty 1 m. Wyd. J. Seiling. Regensburg. **Organ.**

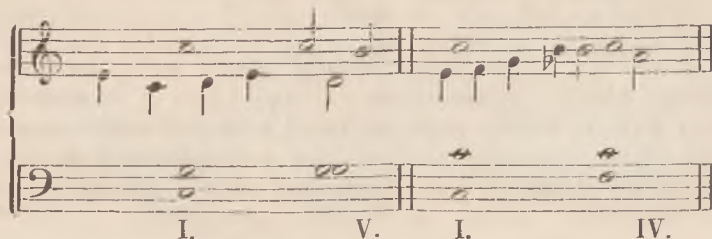


Z życia gregoryańskiego.

Szymon Sechter w wydanym 48 lat temu dziele (*Grundsätze der musikalischen Komposition*) przepisuje wzajemny sposób łączenia akordów jednych z drugimi. Oznaczmy cyframi fundamentalne akordy każdego z tonów danej gamy dur czy moll. Wtedy według Sechtera po każdej

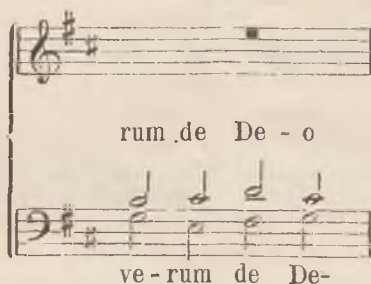
	I	następować może albo			IV	albo V	albo VI	albo III.
po II	"	"	"	"	V	" VII	" IV	" VI.
" III	"	"	"	"	I	" VI	" V	—
" IV	"	"	"	"	1	" II	" VI	" VII.
" V	"	"	"	"	I	" III	" II	—
" VI	"	"	"	"	II	" IV	" III	" I.
" VII	"	"	"	"	III	" V	—	

Do tego rachunku nie wchodzą tony przejściowe np.



Tonem fundamentalnym każdego akordu (np. akordu $c - e - g - c$) oraz jego przewrotów (np. $e - g - c - g$, $e - c - e - g$ albo: $g - c - e - g$, $g - c - e - c$) jest jego *tonika* (w akordach któreśmy ostatnio przytoczyli w głoskach, tonem fundamentalnym jest c i g , c i f .)

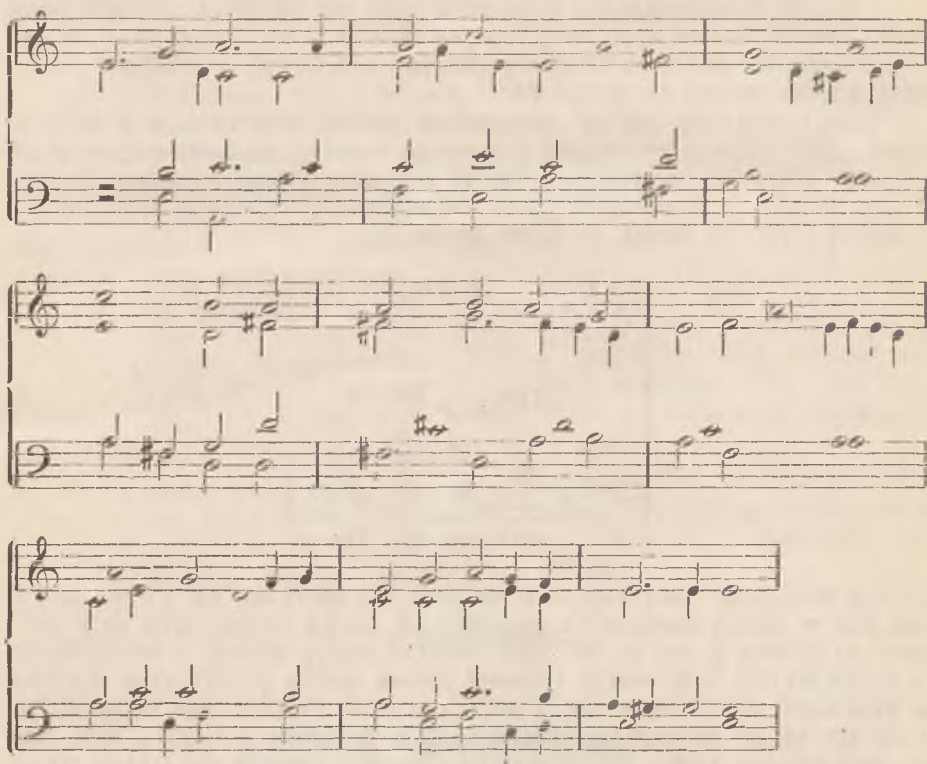
Jeżelibyśmy ze strony teoretycznej nie uświadamiali, że muzykę do mszy: „Iste Confessor“ napisał Palestryna w tonacji hypomixolidyjskiej ale zważali tylko, że według zeszytu II „musica Divina“ jest ona wydana z tonu d czyli z dwoma krzyżykami, wtedy powyższej teorii Sechtera moglibyśmy wystawić zarzut, że w 27 takcie Creda



kwarta przechodzi na kwintę (nie zaś na I ani na II ani na VI ani na VII jak jest w tablicy Sechtera) — ponieważ $g h$ można uważać jako tony należące do kwarty g , zaś $e - cis$ jako kwintę i tercję akordu z fundamentem a to jest kwinty względem d . Obliczyć jednak należy przynajmniej w takich 2 głosowych harmoniach jakim innym jeszcze akordom one mogą służyć. Czyż nie da się rzeczywiście pomyśleć, że $g - h$ należy do tonu e , jako jego tercya i kwinta? Otóż e jest sekunda względem d ; według zaś tablicy, akord z kwinty, do której należyć mają e i cis , następuje po akordzie z II. Trzeci akord $fis - d$, jeżeli go uważać jako szczątki akordu z I ($d - fis - a$) jest prawidłową kadencją po akordzie z V; zaś $g - e$ jeżeli je uważamy jako szczątki harmonii nowej: $a - cis - e - g h$ ma także kwintę a za podstawę czyli fundament; to znaczy, że według Sechtera następstwo $g - e$ jest normalne po primie $fis - d$.

„Śpiew Kościelny“ nie chce bynajmniej tym ze swoich czytelników, którzy się zabierają do kompozycji narzucać metody Sechtera. Dzieli się z nimi tylko zwierzeniem jednego ze swoich współpracowników, że ten orientując się według wskazówki Sechtera napisał harmoniczny akompaniament do zamieszczonego w „Officium Majoris Hebdomadae“ frygijskiego tematu do „Kyrie eleison“. Cyfry fundamentalnych tonów każdego akordu liczył od e jako zasadniczego czyli fundamentalnego tonu oktawy frygijskiej. Tam, gdzie są dwie cyfry, określają one że za fundament akordu przyjętą można albo pierwszą z tych cyfr albo drugą. I tak: ostatni akord w 5 tak-

cie może być względem toniki *e* uważany za III, według Sechtera prawidłowo następującą po VII. Ze zaś tercya takowa czyli akord z tonu *g* może być także uważany jako szczytki akordu z fundamentem I *e* tylko, że bez tej toniki, przeto w 6 takcie po tego rodzaju prymie następuje zgodnie z tablicą Sechtera akord z fundamentem IV czyli z tonu *a*. Podobnie w 7-m takcie akord *g-h-f* można wziąć za akord z III i za akord nonowy z I; dla tego też po nim harmonia z IV (akord z fundamentem *a*) jest najzupełniej możliwą. Harmonia tedy do chorału „Kyríe eleíson“ na feria II „majoris Hebdomadae“ ułożyła się w następujący sposób:



K o r e s p o n d e n c y e.

Z Galicyi.

Jak wszędzie tak i w Krakowie rozpoczęliśmy wiek XX-ty, który nam przyniósł dwa artykuły w „Czasie“ a jeden „Przedświcie“ lwowskim, traktujące o muzyce kościelnej w ogóle; następnie koncert towarzystwa św. Wojciecha i produkcję ks. Werbergera.

To były strony dodatnie.—pozostały remanenta do odpowiedzi na obszernie artykuły w „Przeglądzie Powszechnym“ o muzyce kościelnej ks. Tuszowskiego

w zakończeniu niesmaczne i niezgodne z prawdziwym stanem przedmiotu—na które odpowiedzieli ks. ks. F. W. i W. B. Z odpowiedzi korespondencyjnych, jakie zamieszcza „Śpiew Kościelny“ widzimy, że tam poważna ilość kapłanów i organistów stara się o rozwój śpiewu i muzyki kościelnej. W Poznańskim „Muzyka kościelna“ pcha naprzód tę sprawę. W Galicyi w ogóle niema ludzi którzyby się tą sprawą zajmowali—a można wnioskować i z tego, że w spisie osób na walnem zgromadzeniu w Ratysbonie nie znajdujemy nazwisk z Galicyi. Tam masą zjechali się z różnych krajów i różnych sfer ludzie, których śpiew i muzyka kościelna obchodzi.

Co do artykułów umieszczonych w „Czasie“ krakowskim, to drugi artykuł zaciera niemiłe wrażenie pierwszego. Artykuł lwowski w „Przedświecie“, z Maja, także sprawy nie pchnie na lepsze tory. Że we Lwowie przy jednym z kościołów jest organista nieudolny i zupełnie głuchy, jak to w Prześwicie podano,—na to zapytujemy: kto go przyjmował i jakie wyobrażenie o śpiewie i muzyce kościelnej, oraz o obowiązkach organisty mógł mieć ten, kto to zrobił? Posiedzenia i wszelkie narady ludzi nie znających obowiązków organisty, niemających wyobrażenia o przepisach kościelnych—do niczego nie doprowadzają. Tu trzeba ludzi fachowych, tu trzeba czynu, zachęty nieobraźliwej, tu trzeba szukać środków i sposobów — jakby tę sprawę poprzec. Tu niech posłuży za wzór dyecezya Tarnowska—gdzie bez bicia w wielkie dzwony zdziałano wiele. Tam po cichu urządzono wykłady i naukę dla kandydatów organistowskich—oraz krótkie kursa praktyczne dla organistów już zajmujących posady. Zbadanie dróg jakimi kierowali się przewodnicy tej sprawy w Tarnowie niechby było zadaniem i przykładem dla innych dyecezyj. Wprawdzie pod tym względem Opatrzność hojną była, gdyż nie tylko błóg. pamięci Biskup ks. Łobos był życzliwy tej sprawie — sam takową przez swe rozporządzenia i okólniki popierał — ale nadto w otoczeniu swem znalazł ludzi, którzy całem sercem—całą duszą tej sprawie oddani — ludzie, którzy te stosunki rozumieją fachowo — nie wiecowaniem i próżnem gadaniem ale własną pracą i wydawaniem prawdziwie kościelnych dzieł, słowem, pracą, czynem i kieszenią do rozkrzewienia śpiewu i muzyki kościelnej się przyczyniają.

Śpiew i muzyka kościelna — a w szczególności pp. Organiści, co do poprawy swych stosunków służbowych mogą mieć obecnie nadzieję polepszenia.

Wspomnieliśmy o dwóch tegorocznych produkcjach w Krakowie. a) Koncert Tow. św. Wojciecha w programie miał dzieła religijne ale obok tego dzieła zupełnie świeckie. Ze śpiewu liturgicznego, czyli gregoryańskiego, nie wykonano chociażby najmniejszej antyfony nieszpornej, pomimo że śpiew liturgiczny czyli gregoryański jest w Towarzystwie św. Wojciecha umieszczony na pierwszym planie. Wielka szkoda, bo wykonanie takich utworów przez kilkunastu lub kilkudziesięciu śpiewaków mogłoby dać szerszej publiczności pojęcie o gałęzi tej muzyki kościelnej.

Występ chóru Dominikańskiego miał program poważniejszy — atoli nie jest to żadne towarzystwo—bez żadnej obcej pomocy—jedynie, że do wykonania w kościele dobierają śpiewaków płatnych—chór ten założony z dobrej woli, chęci i zamiłowania księdza Werbergera Dominikanina.

U OO. Jezuitów w Krakowie także uprawiają śpiew kościelny. Młody kler podczas procesyi w dniu Serca P. Jezusa na małym rynku śpiewał kilka hymnów. Wrażenie tych śpiewów było bardzo poważne szczególnie „Jubilate“, jedynie pieśń polska o Sercu P. Jezusa z melodyą Operową nie licowała z tak poważnem i świętem nabożeństwem. W wielki Piątek słyszeliśmy tenże kler na Wesołej. Śpiewali lamentacje na głosy w głównej nawie kościoła przed presbiterjum, które wypadły bardzo ładnie.

U kks. Missyjonarzy śpiew kościelny uprawiają gorliwie, tak gregoryański — jak polifonowy. Tam sumy i nieszpory odprawiają ściśle liturgicznie, ale też żadnemu z księży celebriansów nie może się dłużyć podczas Introitu — Gloria lub Credo. W bieżącym roku całe seminaryum, liczące przeszło 60 kleryków, przeniesiono z Kleparza na Stradom — a seminaryum dyecezalne dotąd rezydujące w tym budynku przeniesiono do nowo wybudowanego gmachu pod Wawelem. W Seminaryum kks. Missyjonarzy oprócz śpiewu i muzyki kościelnej obowiązkowej uprawiają w godzinach rekreacyjnych muzykę świecką mieszaną.

Chórów stałych płatnych mamy w Krakowie dwa na zamku w katedrze, i u P. Maryi w Rynku. Trzeci chór rękodzielniczy ma ciekawą swego powstania historię. Gdy na miejscu ostatniej wystawy krakowskiej, urządzonej na błoniach — jeden z tutejszych obywateli, obecnie radca dworu — profesor uniwersytetu — poseł na sejm i Doktor medycyny, W-ny Henryk Jordau założył swoim kosztem pierwszy park dla ćwiczeń i zabaw gimnastycznych — na wzór którego w całym kraju podobne zakładają parki — wówczas zawezwał nauczyciela śpiewu, aby za umówioną opłatą uczyć niektórych chłopców śpiewu. Było to w końcu Maja 1890 r. Powoli zaczęto uczyć nut i t. p. Z chłopców, co zdolniejszych wybrano na utworzenie chóru. Że jednak nauka tylko raz w tygodniu, a mianowicie w dnie świąteczne jest niedostateczną, przeto podpisany dodawał i dodaje godziny wieczorem w dnie powszednie. Dziś, dzięki Bogu, jest sala odpowiednia do ćwiczeń śpiewu, jest harmonium, — a co więcej inwentarz, w którego skład wchodzi msze kilkugłosowe, przeróżne hymny, i śpiewy czysto kościelne, a nawet śpiewy gregoryańskie i niektóre księgi liturgiczne. Co do śpiewów treści wesołej, mają masę śpiewów, — przytem zauważyć należy, że z owych chłopców dziś już wielu żonatych — pomimo tego przywiązani do śpiewu tak dalece, że gdy niedawno kaptowano niektórych aby gdzieindziej podczas sumy śpiewali, próbie u tegoż pana nie odmówili, ale przyszli śpiewać gdzie byli powinni. Gdyby nie to, że członkowie tegoż chóru rzemieślniczego rozchodzą się za chlebem w różne strony, to dotąd byłby olbrzymi. Rekrutuje się nowych śpiewaków w ten sposób, że dla nowych terminatorów odbywa się nauka bezpłatna od pierwszej niedzieli Listopada do Wielkiejnocy w niedziele i święta wieczorem w szkole przemysłowej. Niechaj te kilka słów pozostaną jako wdzięczność tegoż chóru dla założyciela parku.

Chór rzemieślniczy w początkach swego istnienia śpiewał w kościele kks. Pijarów — początkowo na rannej Mszy, następnie na sumie. Msze wykonuje, śpiewając całe Gloria i Credo. Dopiero w r. 1900 w Październiku objął tenże chór śpiew w kościele św. Anny za opłatą miesięczną 37 złr. 50 ct., z czego 5 złr. wypłacano p. organizacie. Śpiew ten trwał trzy miesiące, poczem zbrakło funduszów.(?) Prawdopodobnie 300 złr. przeznaczone w tym celu przez Radę miejską i wypłacone, użyte zostały na inne cele.

Od 19-go Maja b. r. śpiewa tenże chór w nader szczęśliwej parafii św. Szczepana na Piasku w kościele Karmelitów. Proboszcz tej parafii nie ma ani dla siebie — ani dla kks. Wikaryuszów mieszkania — ani własnego kościoła, za czasów bowiem Józefińskich kościół ś. Szczepana na placu Szczepańskim zburzono, parafię przeniesiono *tymczasowo* do kks. Karmelitów; w kościele od kilku lat nie ma organów przez to śpiewy są tylko a capella za opłatą 32 ZR. 50 ct. miesięcznie, które prawdopodobnie sam Proboszcz ze swoich opłaca funduszów.

Na Skałce od czasu do czasu wykonuje kilku kleryków ze Zgromadzenie kks. Paulinów Mszę na głosy; — chęci i dobra wola są, tylko do wykonania jest osób za mało. Organista obecnie dobry.

Organy po wielu miejscach wyrestaurowano a wiele wybudowano nowych. W Krakowie nowe: W kościele Św. Barbary, u kks. Reformatów, u OO. Dominikanów wspaniały o 30 głosach—u Św. Katarzyny—u P. Maryi w bocznej nawie mały organek nowy—u Felicyanek na smoleńsku—u kks. Misyonarzy na wsi narodowej, o 20 głosach.—Wyrestaurowano w Kościele P. Maryi w głównej nawie—u Św. Krzyża—na Zamku po restauracji głównej nawy. Dziwno każdemu się wyda, że na nabożeństwach katedralnych nie śpiewają całego Gloria i całego Credo—o odpowiednich Graduale i Offertorium niema mowy a Introitu i Communio całkiem niema. Nieszpory ciekawie są odprawiane, gdyż antyfonę intonuje jeden z kanoników i takowej nie kończy, lecz zamiast psalmu następuje prelud. organowe. Hymnu jedna zwrotka —antyfona, na magnificat tylko intonacya a zamiast Magnificat—prelud.

Wogóle co do śpiewu podczas nabożeństw zamkowych nie ma mowy o jakichkolwiek przepisach liturgicznych, tam właśnie gdzie jest 60-ciu kleryków przecież kilkunastu mogłoby w chórze wielogłosowym, a szczególnie w śpiewie gregoriańskim zmiennych części Mszy św., lub w nieszporach wziąć współudział.—Nie brak u kleryków chęci do kształcenia się w śpiewie, tak w seminarjum krakowskiem, jak lwowskiem, — brak tylko podniety, podania środków, a przedewszystkiem odpowiednich muzykalyj aby te dobre chęci rozbudzić, wyzyskać, a przez to torować drogę do rozszerzenia dobrego śpiewu w kraju. We Lwowskiej dyecezyi zachowano zwyczaj odprawiania w dnie świąteczne jutrzni.

We wschodniej Galicyi księża w dnie świąteczne msze św. binują—gdyż parafie bardzo rozległe pomimo, że nie wszędzie bardzo liczne — atoli oddalone często o kilkanaście kilometrów od parafialnego kościoła. Prosta rzecz, nabożeństwa takie odbywają się bez organu. W lwowskich kościołach organy ładne — gra organistów nie taka znów, jak w Przedświcie opisana—a wyjątki trudno brać za regułę. Przybywają nowe organy—przybywają i nowe kościoły np. OO Jezuitów w Tarnopolu—tychże Ojców w Czerniowcach na Bukowinie z nabożeństwem polskiem. Lud śpiewał po polsku Litanię do P. Jezusa—organy prezentowały się wcale znośnie.—Czerniowce mają tylko dwa kościoły łacińskie, przeważa tam bowiem prawosławie.

Sprawa śpiewu i muzyki kościelnej w Galicyi nie taka, aby na to już rady nie było. Owszem—trzeba tylko czynu, podniety i wynalezienia najprostszych dróg i sposobów, którymi zdążyłby można do tego celu

Józef Sierosławski.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. A. *Mieszczuk w Odessie.* W takim razie księgarnia wysyła żądane nuty.

P. *Dom Rudkowski w Iłłkach.* Dwa ruble owe zapisaliśmy jako prenumeratę na „Śpiew Kośc.“ Do 1 Stycznia tego roku pismo jest opłacone.

P. *St. Żarski w Barze.* Adres Redakcyi: Warszawa, Krakowskie przedmieście 41. Rożaniec wysłany.

P. *K. Czajkowski w Ostrowcu.* Pieniądze otrzymaliśmy. Dziękujemy. „Śp. Kośc.“ wysyłamy.

P. *Józef Masojć w Nowogródku.* Adres zmieniony. Należy się nam kop. 20.

P. *F. Kafarski w Krynkach.* Otrzymaliśmy. Dziękujemy.

P. Jan Józefowicz, kapelmistrz w Czersku. Chcielibyśmy wiedzieć, co pan pragnął jeszcze w liście pomieścić.

P. W. Burak w Charkowie. Wszystkoby można zrobić tylko nie z Niemcami. Uważamy więc za stosowne jeszcze jakiś czas poczekać.

P. J. Kwaśniewski w Chełmie. Wysyłamy. Czekaliśmy na spełnienie obietnicy.

P. F. Lejmel w Berznikach. Poczekamy.

P. Józef Żabo w Czyście. Tak jak jest wydrukowane, jest lepiej. Reszta nie nadawała się do druku. Prosimy o dokończenie.



O G Ł O S Z E N I A.

APOLOGETYKA

Wiary świętej dla młodzieży

przez d-ra J. Schmitza.

Przekład z niemieckiego.

Własność i druk St. Niemiery Synów

Warszawa, Plac Warecki 4.

Cena kop. 50.

Książka godna zalecenia. Tłomaczenie naszego współpracownika (przyp. Red.).

„JUTRZENKA”

Kalendarz popularno-religijno-moralny

na rok zwyczajny 1902

ku większemu duchownemu i moralnemu pożytkowi wiernych zebrał i opracował Ks. St. B.

Skład główny i nakład F. Kasprzykiewicza

Warszawa, Ś-to Jerska 64.

Kalendarz zawiera wiele cennych rzeczy dla organistów (przyp. Red.).

WYDANE ZOSTAŁY I SĄ DO NABYCIA
w Redakcyi naszej i we wszystkich księgarniach:

Preces Jussu Papae Leonis XIII

In Omnibus Orbis Ecclesiis post Privata Missae Celebrationem Flexis Genibus Recitandae,

z dodaniem **Aktów Uwielbienia**

„BOŻE BĄDŹ BŁOGOSŁAWIONY”

z nutami do śpiewu i grania na organach.

Cena tablicy oprawionej na tekturę i polakierowanej kop. 15 netto.

Nakładem Redakcyi
„ŚPIEWU KOŚCIELNEGO”

W PŁOCKU,

wydane zostały i są do nabycia w Redakcyi i we wszystkich księgarniach następujące rzeczy

Dr. Moncoq: Odpowiedź na Lourdes Zoli, w tłumaczeniu polskim. Cena kop. 30.

— *Odpowiedź na Rzym Zoli*, w tłumaczeniu polskim. Cena kop. 40.

Ks. kan. Fr. Walczyński: Msza ku czci św. Jana Chrzciciela na trzy równe głosy bez organu. Cena part. kop. 40.

Ks. kan. L. Moczyński: Msza ku czci Niepokalanego Poczęcia N. M. P. na dwa równe głosy z organem. Cena part. kop. 40.

Ks. dr. Teofil Kowalski: Msza ku czci św. Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa na jeden głos z organem. Cena part. kop. 40, głos po kop. 10.

— *Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. M. P.* Cena kop. 30.

— *Odpowiedzi do Mszy świętej* z dołączeniem „Asperges me” i „Vidi aquam”. Cena kop. 30.

— *Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica”* z nutami. Cena 5 kop., 10 fen., 10 cent.

— *Motety* z okazji sześćdziesięcioletniego Jubileuszu Kapłaństwa Jego świątobliwości Ojca Świętego Leona XIII. Papieża, zawierają: Oremus pro Pontifice nostro Leone — Tu es Petrus na chór męzki i mieszany — Ad Multos Annos — O Roma. Cena kop. 45.

— *Różaniec ku czci Najśw. Maryi Panny*, podług melodyi powszechnie używanej, Cena egz. brosz. 1.50 k., kart. 1,65 k.

— *Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica”* na jeden głos z organem i na cztery głosy mieszane. Cena kop. 50.

— *Spiewy na Wielki Tydzień*. Dział I, zawiera: *Christus factus est*, na cztery głosy męskie. *Ps. Miserere* na 4 gł. męskie. *Pange lingua* i *Popule meus* na trzy równe głosy. Cena kop. 50.

— *Litania do Najśłodszego Serca Jezusa*, melodia na jeden głos z organem. Cena kop. 50.

— *Nauka śpiewu*. Podręcznik do uczenia i kształcenia się w śpiewie, i do użytku w szkołach i Seminariach. Cena kop. 30.

Mieczysław Surzyński. Msza ku czci św. Wojciecha. Na 4 głosy mieszane z organem. Cena part. 1 rb., głosy po k. 20.

HURTOWY SKŁAD WIN

Krymskich i Kaukaskich

Tomasza Zaniewickiego

przeniesiony został

z ul. Nowy-Świat № 22.

na ul. Senatorską № 19. (w podwórzu)

SKŁAD

FORTEPIANÓW, PIANIN i MELODYKONÓW

C. Poppe i J. Grzegorzewski

w Lublinie, ul. Krakowskie-Przedmieście 176.

Poleca: instrumenty krajowych i zagranicznych
fabryk na warunkach najwygodniejszych.

Sprzedaż, zamiana, wynajem, strojenie i korekta.

Ceny niskie.

Adres do Redakcyi: WARSZAWA, Krakowskie-Przedmieście 41.

Prenumerata na miejscu, w Płocku, wynosi rb. 3. Z przesyłką zaś pocztową w Królestwie, Cesarstwie i zagranicą rb. 4. W przyjęciu prenumeraty pośredniczą wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Adres Administracyi: Księgarnia Wodzyńskiego, Warszawa, Krak. Przedm. 4.

**Ogłoszenia wszelkie przyjmuje Redakcyja „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO“
Księgarnie i Biura Ogłoszeń.**

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy kop. 20.

Treść. Od Redakcyi. — Kolęda p. Józefa Sierosławskiego. — Motet i msza Palestryny „O Admirabile Commercium“. — Organaria. — Przewodnik w wyborze dzieł. — Z życia gregoriańskiego. — Korespondencye. — Odpowiedzi od redakcyi. — Ogłoszenia.

Redaktor i Wydawca ks. dr. Teofil Kowalski.

Дозв. Цензурою. Варшава 26 Ноября, 1901 г.

Друк К. Мiecznikowskiego w Płocku